



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich (44.)
w dniu 24 kwietnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Dyskusja w sprawie założeń działań legislacyjnych uwzględniających treść raportu GRECO z czwartej rundy audytu (2012) (cd.)

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Misiołek)

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Panowie Senatorowie, otwieram czterdzieste czwar-
te posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw
Senatorskich.

W porządku posiedzenia mamy jeden punkt: dyskusja
w sprawie założeń działań legislacyjnych uwzględniających
treść raportu GRECO z czwartej rundy audytu z 2012 r.

(*Głos z sali: Ciąg dalszy.*)

Tak, to jest ciąg dalszy, myśmy już rozpoczęli dys-
kusję na ten temat. W wyniku tej dyskusji, przypomnę,
powstały pewne założenia do przygotowania projektu
zmian w ustawach. Te zmiany musiałyby dotyczyć trzech
ustaw, mianowicie ustawy o wykonywaniu mandatu posła
i senatora, ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalno-
ści gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne
oraz ustawy o działalności lobbingowej w procesie sta-
nowienia prawa.

Ja może wprowadzę w pewne zapisy tego projektu.
Mianowicie myśmy przygotowali zapisy zmieniające wy-
mienione ustawy w kilku punktach. Wynikało to bezpo-
średnio z uwag, jakie zgłosiło GRECO do naszego prawa.
Chodziło głównie o kwestie oświadczeń majątkowych,
kwestie rejestru korzyści. Nie dotknęliśmy tutaj niestety
kwestii konfliktu interesów, ale to oczywiście nie blokuje
możliwości pracy nad tym elementem, który też wynika
z raportu GRECO, na dalszym etapie prac. Przypomnę, że
w tej chwili jesteśmy na etapie wstępnym, komisyjnym.
Jeżeli komisja przyjęłaby projekt, to wtedy stałby się on
drukami senackim i trafiałby pod obrady połączonych ko-
misji: ustawodawczej oraz regulaminowej, etyki i spraw
senatorskich. I wtedy można byłoby dalej nad tym projek-
tem pracować. Tak by to było.

Zmiany, które są tutaj proponowane, nie są całkowi-
tą nowością, ponieważ zapisy, które tutaj są, w znacznej
części były przygotowane w poprzedniej kadencji przez
Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich. Te
zmiany były nawet opiniowane przez odpowiednie mini-
sterstwa i służby. Ja zaraz powiem, kto już to opiniował.
Część obecnego projektu, ta, która była przygotowana
w poprzedniej kadencji, była przedstawiona do konsultacji
panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, ministrowi
finansów, ministrowi sprawiedliwości, ministrowi spraw
wewnętrznych i administracji, pełnomocnikowi rządu do

spraw opracowania programu zapobiegania nieprawidło-
wościom w instytucjach publicznych oraz Centralnemu
Biuru Antykorupcyjnemu. Część opinii czy uwag, które
były zgłoszone przez te instytucje, została uwzględniona
w aktualnym projekcie, z którym panowie senatorowie
mieli możliwość się zapoznać. Tak że nie mamy tutaj ja-
kichś nowości.

Są tu rzeczy, o których muszę powiedzieć, które nie
wynikają bezpośrednio z raportu GRECO, ale wynikają
z uwag zgłaszanych przez senatorów do komisji. Jedną
z takich rzeczy jest sankcja za nieudzielenie posłowi lub
senatorowi informacji przez organy państwowe, samo-
rządowe lub podmioty, w których państwo lub samorząd
ma udziały. Zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu
przysługuje nam takie prawo, że jako posłowie i senatoro-
wie możemy uzyskać informacje od wszystkich organów
administracji państwowej, samorządowej oraz wszystkich
podmiotów, w których państwo lub samorząd ma udziały.
Jednak w praktyce coraz częściej jest tak, że ponieważ
zapis ten nie jest obłożony żadną sankcją, to te podmioty
po prostu nie udzielają nam informacji, a my jesteśmy
bezsilni. I tutaj jest propozycja dokonania zmiany, tak aby
nieudzielenie informacji w określonym terminie skutkowa-
ło grzywną dla osoby czy podmiotu, który tej informacji
nie chce posłowi lub senatorowi udzielić. To jest zapis,
który wynika z wniosków, jakie zgłaszali senatorowie do
komisji regulaminowej.

Ponieważ zapisy, które tutaj są, nie są, jak powiedzia-
łem, nowe, ponieważ były one już wielokrotnie dyskutowa-
ne, poprosiłem pana dyrektora Świąteckiego o przelanie
tego wszystkiego na papier według dokładnych, szcze-
gółowych instrukcji, które wypłynęły z komisji. I może
poprosiłbym pana dyrektora o krótkie skomentowanie czy
opisanie niektórych spraw.

Ale zanim przekażę głos panu dyrektorowi, chciał-
bym wycofać z projektu jedną rzecz. Mianowicie w art. 1
projektu mamy ust. 2, czyli uchylene w art. 25 ustawy
o wykonywaniu mandatu posła i senatora ust. 3 i ust. 4,
które powodowałyby uzawodowienie wszystkich posłów
i senatorów. Czyli posłom i senatorom, którzy dzisiaj z róż-
nych przyczyn nie pobierają uposażenia, przysługiwałoby
uposażenie. To oczywiście oczyściłoby pewną sytuację, bo
ujednoliciłoby system uposażeń w całym parlamencie,
ale wprowadzenie takich zapisów wymagałoby bardziej
dokładnej analizy finansowej, no bo mogłyby to być spore
koszty. A więc ja proponuję wycofać w tej chwili ust. 2
z art. 1 projektu nowelizacji, czyli po prostu nie wykre-

ślać ust. 3 i 4 z art. 25 ustawy o wykonywaniu mandatu. Jeżeli odpowiednia analiza zostanie przeprowadzona, to na dalszym etapie prac będziemy mogli do tego wrócić i to wprowadzić. A dzisiaj, przed analizą finansową, ja bym proponował, żeby usunąć ten fragment projektu nowelizacji, żeby to się nie znalazło w tym projekcie. To tyle z mojej strony.

Proszę pana dyrektora o przedstawienie uwag.

Dyrektor Biura Spraw Senatorskich w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Panowie Senatorowie!

Te dokumenty już panowie poznali we wcześniejszych wersjach, założeniach, we wcześniejszych projektach, więc ja pozwolę sobie bardzo krótko przypomnieć tylko parę generalnych szczegółów. To wszystko jest zainspirowane wizytą przedstawicieli GRECO, czyli Grupy Państw Przeciwko Korupcji. GRECO zadeklarowało konieczność wprowadzenia paru drobnych modyfikacji w naszym systemie prawnym odnoszącym się do parlamentarzystów. Te modyfikacje dotyczą przejrzystości relacji z lobbystami, spreycowania konfliktu interesów, ustanowienia standardów etycznych w Senacie, odpowiednich do zasad etyki poselskiej, uproszczenia mechanizmów kontroli przestrzegania standardów oraz umożliwienia powstania w każdej izbie jednego ośrodka wiedzy na temat standardów odnoszących się do etyki i konfliktów interesów. I ten projekt mniej lub bardziej dokładnie stara się odpowiadać na te postulaty. Nie uwzględniliśmy tu tylko jednego postulatu, mianowicie rozszerzenia zakresu podmiotowego oświadczeń majątkowych na rodziny parlamentarzystów – zresztą GRECO bardzo miękko to zasugerowało – uznając, że jest to chyba zbyt daleko idąca sugestia.

Teraz chciałbym przypomnieć panom senatorom o paru szczegółach, zanim rozstrzygniecie o dalszych losach projektu. Ważnym dla nas szczegółem jest to, że Ministerstwo Sprawiedliwości, które odpowiada w Polsce za kontakty z GRECO, bardzo mocno naciska, aby do końca kwietnia ustosunkować się jakimś formalnym dokumentem do zaleceń Grupy Państw Przeciwko Korupcji. To taka informacja generalna.

Co do informacji szczegółowych, to powiem, że przy okazji, ale także w związku z sugestiami GRECO, modyfikujemy treść dwóch ważnych dokumentów, które składają parlamentarzyści, treść przepisów dotyczących tych dokumentów. Mówię tu o rejestrze korzyści oraz o oświadczeniu majątkowym. Modyfikacje zmierzają do tego, żeby zmniejszyć liczbę wątpliwych zapisów, albowiem, jak panowie dobrze wiecie, co roku do prawie połowy, no, przynajmniej do czterdziestu oświadczeń majątkowych, są jakieś uwagi urzędów skarbowych. Co prawda w ciągu dziesięciu lat, od kiedy zajmują się oświadczeniami majątkowymi, nigdy nie było poważnych zarzutów wskazujących na jakieś czyny niegodne czy przestępcze, ale zawsze są uwagi dotyczące drobiazgów. Skąd się to bierze? Z niejasności czy też pewnej anachroniczności formularzy. Dlatego proponujemy, by je zmodyfikować, uwspółcześnić i opatrzyć odpowiednimi informacjami. Proponujemy też dokonanie

takiej zmiany, aby senator czy w ogóle parlamentarzysta nie był rozliczany z tego, jak dokładnie przepisuje informacje z jednego dokumentu do drugiego. Propozycja zmierza do tego, aby informacje o przychodach, które otrzymują parlamentarzyści z budżetów Kancelarii Sejmu i Senatu, były publikowane przez te kancelarie. Bo po cóż ta dodatkowa, zbędna robota zabierająca państwu czas? To pierwsza generalna uwaga. Co do szczegółów, to oczywiście jestem gotów do odpowiedzi, ale znacie panowie intencje dotyczące zmian w zakresie oświadczeń majątkowych. Chodzi o to, żeby nie powtarzać pewnych informacji rok po roku, na przykład o nabyciu nieruchomości od Skarbu Państwa czy jednostki samorządu terytorialnego. Rok po roku, przez kolejne kadencje należało o tym informować, a to przecież nie ma sensu. To jest pierwsza kwestia, o której chciałem powiedzieć.

Druga rzecz, którą modyfikujemy, i to bardzo delikatnie, ale zgodnie z postulatem GRECO, to przepisy dotyczące ograniczenia swobody prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia państwowego i komunalnego.

Trzecia rzecz, o której chciałbym powiedzieć, jest taka, że chcemy zwolnić parlamentarzystów, którzy jednocześnie zajmują kierownicze stanowiska państwowe, z obowiązku składania co roku dwóch oświadczeń majątkowych. W tej chwili państwo marszałkowie i ministrowie na koniec marca składają oświadczenie jako urzędnicy, oświadczenie, które nie jest publikowane, a na koniec kwietnia jako parlamentarzyści, na trochę innych drukach, ale o tym samym stanie majątkowym. Wydaje się, że jest to nadmierna i zupełnie zbędna mitręga.

Kolejna zmiana, wychodząca już ściśle naprzeciw postulatowi GRECO, to wprowadzenie do ustawy o działalności lobbingsowej zastrzeżenia, że zasady wykonywania zawodowej działalności lobbingsowej wobec parlamentarzystów określają regulaminy Sejmu i Senatu. Zaraz powiem, dlaczego pewne zmiany powinny się znaleźć w tych regulaminach.

To w zasadzie tyle w kwestii zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Jeśli chodzi o rejestr korzyści, to można chyba powiedzieć, że proponujemy tutaj skorygować pewne rzeczy niezrozumiałe, anachroniczne czy niejednoznaczne. Można tu też zrobić taką uwagę historyczną: rejestr korzyści pojawił się w ostatnim czytaniu w Sejmie i trudno jest w tej chwili odkryć z czyjej inicjatywy. On od początku nie pasował do całego systemu, ale jakoś tutaj funkcjonuje.

Przy okazji tej zmiany, stwierdzając, że sama nowelizacja ustaw nie wystarczy, aby zrealizować postulaty GRECO, proponujemy również drobną korektę Regulaminu Senatu. Ona jest drobna rozmiarowo, ale bardzo istotna merytorycznie. Relacje parlamentarzystów z lobbystami zawodowymi powinny być poddane kontroli publicznej i wydaje się, że jest na to tylko jeden sposób, mianowicie nałożenie na parlamentarzystów obowiązku notyfikowania marszałkowi takich przypadków. Myślę, że będzie to w sumie korzystne dla parlamentarzystów, bo wykluczy wszelkie możliwości podejrzeń. Takie informacje marszałek publikowałby na stronie internetowej, podobnie jak publikuje oświadczenia majątkowe i rejestr korzyści.

Pan przewodniczący wspominał już o poważnym problemie konfliktu interesów. Konflikt interesów jest tutaj rzeczywiście dopiero zarysowany, dlatego że chyba jednym z większych problemów teoretycznych jest to, jak go w ogóle zdefiniować. Ale zarysowany jest on w ten sposób. Proponujemy, aby w Regulaminie Senatu zobowiązać senatorów do tego – prawdopodobnie w Sejmie musiałyby to pójść tą samą drogą – aby wówczas, kiedy się wypowiadają, na wstępie wypowiedzi mówili o tym, że ich wypowiedź dotyczy materii, która jest objęta konfliktem interesów. Jest to wzorowane na rozwiązaniach niektórych parlamentów zachodnioeuropejskich. I byłoby na przykład tak. Pan senator wchodziłby na trybunę i mówiłby: „Rozmawiamy dzisiaj o ustawie o szkolnictwie wyższym, a ja pracuję na wyższej uczelni. Informuję o tym uczniowie, bo ta ustawa dotyczy mnie i moich kolegów. Uważam jednak, że powinienem zgłosić takie i takie uwagi, ponieważ jestem w tych sprawach zorientowany”. Myślę, że jest to rozwiązanie sprawdzone w innych systemach demokratycznych i rozwiązanie, które w jakiś sposób załatwi problem konfliktu interesów.

Powstaje tu następne pytanie: a co jest konfliktem interesów? Na to pytanie odpowiada ostatni już projekt w tym pakiecie, projekt uchwały Senatu, postulowanej też przez GRECO, które uznało, że nie może być tak, że nie ma zbioru zasad etyki senatora, skoro są zasady etyki posła. Tak więc chodzi tu o projekt uchwały – Zasady etyki senatora. Zasady etyki senatora – to jest na dwudziestej siódmej stronie – to w zasadzie prawie że dokładne przepisanie zasad etyki posła, z bardzo drobnymi modyfikacjami. Bo po cóż wyważać otwarte drzwi? Modyfikacja polega tu na próbie, bardzo ogólnej, zdefiniowania konfliktu interesów. „Wypowiadając się w sprawach dotyczących jego osobiście lub jego bliskich (konflikt interesów), senator ma obowiązek ujawnić związek interesu osobistego z decyzją, w podjęciu której uczestniczy”. W ten sposób formalnie zrealizowalibyśmy postulaty Grupy Państw Przeciwko Korupcji i sądzę, że zrobilibyśmy to w sposób dosyć bezpieczny, ogólny, a więc niekazuistyczny i niegroźący jakimiś problemami praktycznymi. Myślę, że tak w pierwszym rzucie przekazałem chyba wszystkie informacje, które w tej chwili są potrzebne do podjęcia decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję panu dyrektorowi.

Ja tylko chciałbym dodać tutaj jeszcze jedną rzecz. Mianowicie w porządku dzisiejszego posiedzenia... Ja proponuję, abyśmy rozważyli na razie tylko zmiany w ustawie, a kwestię regulaminu przedyskutowali na kolejnym posiedzeniu komisji – tamte wszystkie zmiany panowie też oczywiście otrzymaliście. Chodzi o to, że to wymagałoby nieco innej dyskusji niż dyskusja nad zmianami ustawowymi. Tak więc proponowałbym, żeby na następnym posiedzeniu rozważyć zmiany dotyczące regulaminu i kodeksu etyki senatora.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Ja zgłaszałem wniosek...*)

Tak, tak. Miedzy innymi właśnie dlatego. Nie tylko pan senator zgłaszał, są jeszcze dwie inne proponowane zmiany do regulaminu. Tak że zrobilibyśmy to kompleksowo, rozpatrzylibyśmy te zmiany na jednym posiedzeniu komisji.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Mieczysław Augustyn. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Zalecenia GRECO dotyczą oczywiście różnych dziedzin, ale zastanawia mnie nierówne traktowanie osób wykonujących funkcje publiczne w zakresie jawności ich dochodów i majątku. Jeśli intencją i dobrą praktyką, zdaniem GRECO, jest przedstawianie oświadczeń majątkowych, no to powinno to objąć także sędziów i prokuratorów, a nie obejmuje. Mówię o tym dlatego, że właśnie tutaj, na tej sali, w tym pomieszczeniu, rozgrywał się dramat senatora, który to dramat zaczął się od oświadczenia majątkowego – mówię o senatorze Piesiewicz – w którym wskazane były zasoby majątkowe. I przestępcy – już dzisiaj można tak powiedzieć, bo zostali oni skazani – w swoich zeznaniach, odpowiadając na pytanie „skąd się dowiedzieliście, że to jest bogaty człowiek i jak bogaty?”, mówili, że z opublikowanego oświadczenia majątkowego. Do ustalenia pozostało im tylko to, gdzie on mieszka i sposób „złowienia” tego człowieka, znalezienia jego słabości itd. To pokazuje, że my chyba chcemy być bardzo odważni. Sędziowie – słyszałem niedawno wypowiedź sędziego w tej sprawie – argumentują to tak, że to by ich narażało, bo oni podejmują bulwersujące niektórych, trudne decyzje, z którymi ktoś może się nie zgadzać. A my nie? Powiem szczerze, że ja tego do końca nie rozumiem. Dlaczego jedne oświadczenia mają być publikowane, a drugie nie? Nie mówię, żeby naszych nie publikować, ale wskazuję też na to, że to się wiąże z ryzykiem, które jest całkowicie lekceważone. I mówię to do protokołu. Oczywiście my się zajmujemy swoimi sprawami, swoimi zaleceniami, ale skoro jest takie zalecenie GRECO, to mamy prawo pytać i zastanawiać się, czy są zalecenia, by sędziowie i prokuratorzy też publikowali takie oświadczenia.

W Poznaniu jeden z sędziów został już skazany za to, że współuczestniczył w przymnażaniu majątku jednemu z senatorów Rzeczypospolitej poprzez oszustwa podatkowe. Senator pewnie musiał publikować swoje oświadczenie majątkowe, a sędzia, który brał łapówki, nie musiał. I być może byłoby bardzo interesujące dla opinii publicznej to, jak wielkie są to majątki. To ma naprawdę wydzźwięk, być może, korupcyjny. Uważam, że jest to kwestia, którą powinniśmy podnosić, bo skoro GRECO oczekuje od nas pewnych wystąpień i troski o publiczną przejrzystość, to nasza troska nie powinna i chyba nie musi ograniczać się tylko do tego, co my robimy, ale też powinna wyrażać się w tym, jaką potrzebę widzimy w danym zakresie.

Ja uważam, że wszyscy ci, którzy są zobowiązani do składania oświadczeń, powinni być jednakowo traktowani – jeśli są zobowiązani do składania oświadczeń, to powinni je składać i one powinny być publikowane albo niepublikowane. A jak niepublikowane, to żadne, w tym nasze. Nie ma specjalnej kategorii ludzi, jak na przykład politycy – politycy, którzy mają mieć grubszą skórę i w przypad-

ku których nie obowiązują jakieś normy. Normy dotyczą wszystkich, ale powoli zaczyna być tak, że jak opluje się polityka, chociaż jest urzędnikiem publicznym, to on powinien się wytrzeć i pójść dalej. A jak opluje się nauczyciela, to powinno się ponieść karę. Czy my jesteśmy ludźmi drugiej kategorii, ludźmi niższego rzędu? Moim zdaniem nie można się dłużej godzić na takie traktowanie, bo to jest groźne dla demokracji, bo za chwilę będziemy mieli negatywną selekcję, jeśli chodzi o te urzędy. Nikt sensowny nie chce chyba wykonywać zawodu, który ma mniejszy prestiż aniżeli zawód sprzątaczkowski. Udało nam się zejść do tego poziomu. Najpierw jest zawód posła, potem jest zawód senatora, a potem sprzątaczkowski – taki jest prestiż tego, co robimy. A jest tak między innymi dlatego, że my się na to wszystko godzimy. Wydaje mi się, że tak chyba nie powinno być. Dlatego wnioskuję, Panie Przewodniczący, o to, żeby przedstawić nam informację, czy GRECO zaleca ujawnianie oświadczeń sędziów i prokuratorów, a jeśli nie, to dlaczego traktuje nas inaczej niż wszystkich innych.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.

Włączając się do dyskusji, powiem, że w większości zdecydowanie popieram stanowisko pana senatora Augustyna i również uważam, że tak jak nie powinno być różnic w tym, czy oświadczenia majątkowe są publikowane, czy nie, tak nie powinno być różnic w immunitetach. Powinna być jedna instytucja oświadczenia majątkowego i jedna instytucja immunitetu dla tych osób, które są zobowiązane czy chronione. Nie powinno się tych rzeczy różnicować – wynika to także z opinii prawników konstytucjonalistów.

Ja wyjaśnię, dlaczego w tym projekcie mówimy o nas. My jesteśmy Komisją Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich, a więc zajmujemy się tym wycinkiem spraw, których dotyczy nasza działalność. Ale to wcale nie przesądza, że w momencie, kiedy to się znajdzie pod obradami dwóch komisji, w tym Komisji Ustawodawczej... Wtedy będzie można ten projekt rozszerzyć, bo Komisja Ustawodawcza jest jak najbardziej kompetentna do tego, aby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

My też, tak. Ale nasz wniosek, wniosek komisji regulaminowej w sprawie sędziów czy prokuratorów byłby wnioskiem, wydaje mi się, wychodzącym trochę za daleko. Zakres funkcjonowania i działania komisji, który jest opisany w załączniku do regulaminu, dość wyraźnie o tym mówi. Ale to wcale nie przesądza, że w naszej izbie nie można o tej sprawie dyskutować i wprowadzić takich poprawek. Jeżeli będzie taka wola... Ja jak najbardziej popieram to, żeby ujednotwić system, żeby było tak, że albo wszyscy publikują oświadczenia majątkowe... Ja, tak samo jak pan senator, nie widzę różnicy pomiędzy narażaniem się w działalności publicznej czy zawodowej posła lub senatora a narażaniem się sędziego lub prokuratora. Podejmujemy bardzo różne decyzje, interweniujemy w bardzo różnych sprawach i narażamy się w sposób ani nie większy, ani nie mniejszy niż sędziowie i prokuratorzy. W związku z tym uważam, że powinniśmy być traktowani na takich samych zasadach.

Senator Mieczysław Augustyn:

Za chwilę zobaczycie państwo, do czego służą te oświadczenia. W prasie lokalnej i centralnej ukażą się informacje i komentarze na ten temat, i to nie w związku z tym, że jest podejrzenie korupcji, tylko na zasadzie zwykłej sensacji: proszę bardzo, tyle mają. A to przecież nie może służyć igraszce, tylko stwierdzeniu, czy doszło do jakichś sytuacji korupcyjnych. Są organy państwa... Ciekawe jest to, że w przypadku sędziego wystarczy, że urząd skarbowy sprawdzi takie oświadczenie, a w przypadku parlamentarzysty już nie wystarczy i trzeba to ogłaszać na lewo i na prawo.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.
Senator Wojtczak.

Senator Michał Wojtczak:

Ja jako poseł uczestniczyłem w podejmowaniu decyzji o oświadczeniach majątkowych. Konieczność składania oświadczeń, a zwłaszcza ich publikowania budziła wątpliwości od samego początku. Trochę czasu minęło, trochę się zmieniło w tych oświadczeniach, bo już nie wszystko trzeba pisać i nie tak dokładnie. Ale w sumie niewiele się zmieniło.

(Głos z sali: Formularz jest ten sam.)

(Senator Mieczysław Augustyn: Jeśli chodzi o zegarek, który masz na rękę, to nie daj Boże, żeby go nie wpisać.)

Proszę bardzo, do kamery mogą pokazać. *(Wesołość na sali)*

Nie o to tu chodzi. Zawsze były wątpliwości dotyczące tego, czy ujawniając nasze majątki, nie narażamy się na to, o czym powiedział pan przewodniczący czy pan senator. To jest jakiś sygnał. Wpisuję w oświadczenie, że mam zbiór cennych obrazów...

(Głos z sali: Albo monet.)

Albo monet, albo czegoś takiego. No jest to jakaś zachęta. Oczywiście w publikowanych oświadczeniach są wymazane nasze dane adresowe, ale umówmy się, że one nie są...

(Głos z sali: One są mniej ważne.)

To jest najmniej istotna rzecz. Ważniejsze jest to, co posiadam, niż to, gdzie mieszkam, bo to, gdzie mieszkam, jest do ustalenia w trzy sekundy. Tu zawsze była ta wątpliwość. Rzeczywiście mamy tu do czynienia z jawnością, ale czemu... Inaczej powiem: czemu mają służyć oświadczenia majątkowe? Temu, żeby poznać stan mojego majątku sprzed momentu, kiedy zostałem posłem lub senatorem, zobaczyć, o co się wzbogaciłem w czasie, kiedy byłem posłem lub senatorem, i czy wzbogaciłem się w sposób uczciwy. O to tu chodzi. Wykazuje się różnicę. Ale czy o tej różnicy muszą wiedzieć wszyscy? To jest pytanie. Od tego jest urząd skarbowy. Być może wystarczyłaby informacja na stronach internetowych Sejmu czy Senatu, że poseł, senator złożył prawidłowe oświadczenie majątkowe, które jest kontrolowalne i zostało skontrolowane przez

odpowiednie organy państwa. A to, jakim ktoś jeździ samochodem i ile lat ma ten samochód, jaki ten ktoś ma majątek, jest przedmiotem sensacji. Początek kadencji – wszyscy tego doświadczamy – zawsze jest początkiem jakiejś takiej, że tak powiem, imprezy medialnej. Dziennikarz pisze, że senator ma mieszkanie o takiej i takiej wartości, a potem pisze tak: chciałbym kupić to mieszkanie za taką cenę. A ja nie wiem, ile ono jest dzisiaj warte, bo ja je kupiłem za jakąś cenę ileś lat temu. No, przyznaję, że w oświadczeniach majątkowych zwiększam wartość swoich nieruchomości, bo prawdopodobnie – mam taką nadzieję – ta wartość rośnie.

(*Głos z sali: Ostatnio spada.*)

Ostatnio spada. Jeżeli jestem właścicielem domu czy mieszkania, to jego właściwą wartość poznam w momencie, kiedy będę to sprzedawał i kiedy ktoś to ode mnie kupi.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Albo kiedy rzeczoznawca wyceni.*)

Nie, rzeczoznawca też jest... Ale czy mam zatrudniać rzeczoznawcę i płacić rzeczoznawcy, żeby każdego roku mi wyceniał, ile to jest warte? Warte jest tyle, ile ktoś za to da, kiedy ja zechcę to sprzedać. To jest rzeczywista wartość.

Jest to trochę taka hucpa dla ludności i to nie dotyczy tylko nas, parlamentarzystów, ale dotyczy też radnych sejmikowych, gminnych itd. Jest początek kadencji i zaczyna się obliczanie, ile kto ma, pisanie, jakim samochodem jeździ itd., itd. Ja myślę, że my powinniśmy składać oświadczenia, ale one niekoniecznie muszą być...

(*Senator Mieczysław Augustyn: ...Kiedyś nie było.*)

Tak. One w szczególności muszą być znane odpowiednim służbom, ale niekoniecznie wszystkim obywatelom. Przeciętnemu człowiekowi, który chce się dowiedzieć, czy ja się dorobiłem na tym, że jestem senatorem, powinna wystarczyć informacja, że złożyłem oświadczenie majątkowe zgodnie z przepisami, zgodnie z odpowiednimi...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Że urząd skarbowy i CBA nie mają zastrzeżeń.*)

Tak. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Błaszczuk. Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dyskusję możemy przedłużać, ale jest pytanie, czy coś możemy w tym kierunku zrobić, jakie zmiany możemy zaproponować. Moi przedmówcy, koledzy też powiedzieli... Na przykład kwestia wpisywania sumy, tego, jakie mamy oszczędności. Jeśli ja akurat prowadzę jakąś działalność i coś z tego mam, bo jakoś to funkcjonowało, no to tak naprawdę powinno być tak, że się wpisuje, jak to wygląda na początku kadencji, co ja mam, i jak to wygląda na koniec kadencji. Jeżeliby się coś pojawiało w oświadczeniach co roku, to byłyby dochody z Senatu czy jakieś tam inne dochody. To powinno być na takiej zasadzie, a jest tak, że jeśli przychodzi do wpisania jakiejś większej sumy, to jest

obawa, tak jak tu wcześniej mówiliśmy, że ktoś to zobaczy i powie: ma gotówkę, dysponuje gotówką, więc możemy to wykorzystać.

(*Głos z sali: Ale jak nie masz, to piszą w gazetach, że bidul jesteś.*)

Ale jest na przykład taka sytuacja, że jest kolega senator, który ma duże dochody, wykazuje duże dochody, a mieszka w mieszkaniu komunalnym. No i piszą: skoro ma tyle pieniędzy, to dlaczego mieszka w mieszkaniu komunalnym? U mnie na przykład nie mogli znaleźć w biurze żadnej nieprawidłowości – sprawdzają nas co roku i gazety opisują całe wydatki biura – bo nic tam nie przekracza... Tak to robię, żeby nie być jakimś prymusem w żadnej dziedzinie. No więc napisali, że wydałem 1 tyśiąc 600 zł na remont ksero, które się popsło i w którym musiałem coś wymienić. Nawet takie rzeczy znajdują. I zaczyna się z tego robić troszeczkę parodia. Przykład zegarka pana Nowaka. Myślę, że nie tutaj jest problem, tylko gdzie indziej, ale temat zegarka jest i trzeba się tłumaczyć z zegarka, który kosztuje ponad 10 tysięcy zł. Tak naprawdę, przeglądając oświadczenia, oni patrzą, czy ktoś ma na przykład obrazy lub droższe meble, bo to wszystko powinno się wyszczególnić, powinno się wpisywać takie rzeczy. Teraz są różne...

(*Głos z sali: Zdarzają się takie rzeczy. Na początku było tak, że trzeba było wpisywać...*)

Wszystko powyżej 10 tysięcy zł musisz wpisać, wszystko.

Senator Michał Wojtczak:

Nie, nie. Pamiętam, że na początku było wpisywanie wszystkiego, czyli także biżuterii żony o wartości takiej i takiej. Jak to ocenić?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Tak, wszystko powyżej 10 tysięcy zł – mebel, obraz...*)

To jest jednak trochę chore, to jest trochę chore. Z jednej strony jestem za przejrzystością i gdybym był szeregowym obywatelem, to chciałbym wiedzieć, jak elita sobie radzi, ale z drugiej strony, co mnie obchodzi, jako szeregowego obywatela, co ktoś zgromadził, jaki ma majątek.

(*Senator Przemysław Błaszczuk: Ważne, żeby było...*)

Ważne jest...

(*Senator Przemysław Błaszczuk: ...Przed pełnieniem funkcji.*)

A nawet w trakcie. Bo wiesz, w trakcie też możesz w sposób zupełnie uczciwy coś zgromadzić. Pomnożył mi się majątek i piszę, że mój majątek zwiększył się o 100 tysięcy zł, 200 tysięcy zł czy 1 milion zł. W czym ten majątek się przejawia? Nie jestem pewien, czy muszę się z tego tłumaczyć. Jeżeli odpowiednie służby wiedzą o tym, że ja go zgromadziłem uczciwie, w sposób legalny, to niech moje oświadczenie majątkowe będzie do wiadomości służb i niech będzie oświadczenie służb, urzędu skarbowego, CBA, czegokolwiek tam jeszcze, że wszystko jest w porządku. Obywatelowi powinno to wystarczyć. On nie musi wiedzieć, że ja mam obrazy, że kupiłem sobie jakieś cenne obrazy, a żonie kupiłem biżuterię albo że dostałem zegarek o wartości 17 tysięcy zł.

Senator Przemysław Błaszczak:

No tak to wygląda. A ktoś może chodzić cały czas w jednym garniturze, ale kupić sobie coś wartościowego, o wartości powyżej 10 tysięcy zł, bo ma jakieś hobby, no i to też musi wykazywać. Nikt nie patrzy na to, że ten ktoś oszczędza, ale na to, że coś sobie kupił. No i to już jest pożywką dla mediów.

Senator Michał Wojtczak:

Ja myślę, że generalnie...

(*Senator Przemysław Błaszczak*: I jest wielka wpadka, bo...)

Uogólniając, myślę, że my powinniśmy składać oświadczenia, może nawet drobiazgowo, ale do wiadomości odpowiednich służb senackich, służb skarbowych, CBA itd., a na stronie internetowej Senatu czy Sejmu powinna się znaleźć informacja, że Michał Wojtczak złożył prawidłowe oświadczenie majątkowe, co potwierdzają służby upoważnione do tego, żeby to skontrolować.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: To jest to, co wyborcy powinni wiedzieć.)

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Panowie Senatorowie, ja myślę, że nie powinniśmy przedłużać tej dyskusji, choć ona jest oczywiście bardzo ciekawa i ja w pełni popieram to, co panowie powiedzieliście. Uważam, że jest to bardzo słuszny kierunek, ale zanim nadamy bieg takim rozwiązaniom – bo przecież ten projekt w niczym nas nie ogranicza, to jest dopiero projekt, o którym komisja rozmawia – proponuję, żebyśmy nadali bieg projektowi, a w trakcie kolejnych posiedzeń będziemy mogli coś zmieniać.

Zwrócę tutaj uwagę na jedną rzecz, którą podniósł pan senator Wojtczak, na kwestię wartości nieruchomości. Otóż w tym projekcie się z tego rezygnuje. Będzie się tylko podawało, że jest nieruchomość, gdzie jest położona i jaką ma powierzchnię, bez podawania wartości, żeby już nie robić takiej fikcji, bo nikt nie wie, ile dana nieruchomość jest warta. Prawda? I to już jest w tym projekcie.

Jeżeli nie ma więcej głosów w dyskusji na ten temat, to ja bym jeszcze przekazał informację, że projekt był przedmiotem konsultacji z Biurem Legislacyjnym i Biuro Legislacyjne stwierdziło, że pod względem legislacyjnym projekt nie budzi zastrzeżeń.

Ja proponowałbym, jeżeli panowie byście się zgodzili, aby kwestię uzawodowienia wszystkich parlamentarzystów, posłów i senatorów, na tym wstępnym etapie wycofać z projektu. Czyli wycofalibyśmy z art. 1 ust. 2 i przenieśliśmy kolejne ustępy zgodnie z kolejnością. Z uzasadnienia musielibyśmy wycofać dwa akapity, które dotyczą tego problemu – od akapitu na stronie czternastej, który zaczyna się od słów „obecne zasady przyznawania uposażeń”, aż do zdania na stronie piętnastej kończącego się słowami „wyłaconych co miesiąc wzrośnie o około sto siedemdziesiąt”. Ten fragment dotyczy tej kwestii. W uzasadnieniu, na dwudziestej trzeciej stronie jest jeszcze jeden, krótki akapit, który też dotyczy tego zagadnienia, jest to akapit drugi, zaczynający się od słów „proponuję skreślenie w art. 25 ust. 3, 3a i 4 oznacza usunięcie z ustawy”. To jest właściwie jedno zdanie i to zdanie również byśmy wycofali z uzasadnienia na tym etapie prac.

Czy macie jeszcze panowie jakieś uwagi do projektu z tymi poprawkami?

Skoro nie ma uwag, to ja bym zaproponował, abyśmy przyjęli projekt w głosowaniu i skierowali go do dalszych prac.

Czy macie panowie jakieś uwagi do tej propozycji?

Skoro nie, to ja pozwolę sobie to odczytać, bo musimy to przegłosować.

Na podstawie art. 76 ust. 1 Regulaminu Senatu Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich wnosi o podjęcie postępowania w sprawie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa.

Musimy jeszcze upoważnić kogoś do reprezentowania komisji.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeżeli taka jest panów wola, to ja się oczywiście zgadzam. Do reprezentowania komisji w dalszych pracach nad projektem ustawy upoważniony będę ja, czyli senator Andrzej Misiołek.

Kto jest za przyjęciem odczytanej uchwały? (4)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 52*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii